r. 1779.

(Ogiński Tadeusz W^da Trocki)

Radość w domu JW^go ..... przy błogosławieniu wnukom.

RADOSC
W DOMU
JAŚNIE WIELMOŻNEGO JEGOMOŚCI PANA

TADEUSZA

Z KOZIELSKA

OGINSKIEGO
WOJEWODY TROCKIEGO
ORDERU ORŁA BIAŁEGO

STAROSTY RETOWSKIEGO &c.

Przy Błogosławieniu swym Wnukom

W OBECNOŚCI

JJ WW. KASZTELANOW TROCKICH

GODNYCH SWYCH DZIECI

OGŁOSZONA

1779.

w WILNIE

w Drukarni Królewskiey przy Akademii.





O Dniu prześliczny! o złota godzino!
Jak w ſłodkie widok przyokraſzon wdzięki
Dziś nam czynicie! zdziwiaiąc nowiną
Wiekiem nieznaną, a śmiertelne jęki
Za Kaukaz pędząc; OYCU w lata liczne
SYNA ſtawicie, z SYNEM Wnuki śliczne.

Pięknyć to widok, przecudna nowina
Widzieć OYCOWI, nie mniey w buyne lata

Jak w śpiałą sławę dożrzałego SYNA;
A On w Oyczyźnie by Gwiazda u świata.
Cóż gdy Dziadulka ściskaią Wnuczątka,
kochaną Babkę miluchne Dzieciątka!

Jednaż Niobe, albo jedna Matka
Dobrze z Hekubą też niesyta rzewnych;
Że im potłukła śmiertelna rogatka
Dziatek naymilszych, szczątków Domu pewnych?
Jedenże jęczy, że w Charona sieci
Zarwane w przody, niż zrodzone Dzieci?

Takci wróg zjadły na życie człowiecze
Nie da dowijać okrągłego wieńca
Lat setnych: krwawo, co popadnie siecze
Starych i młodych ten to Ludo-żęńca;
A kłos za kłosem w podziemne niziny
Oyce przed Synmi, szle przed Oycmi Syny.

Twych

Twych tylo Domie Wielkich WOIEWODOW
Blask taki, że śmierć niedoperzym okiem
Nie śmie zaglądać do Twych świetnych Grodów,
Ani ie zchmurzyć czarnokirym mrokiem
Lecz ni Feb złoty z przednich lany brantów
Nie mienisz lustru czystych twych Brylantów.

Drodześ przed światem wziaśniał Twemi blaski,
Nie farb szukanych; ni kolorów świetnych,
Lecz żywey Cnoty, Hoynodzielney Łaski,
Sławy, Honorów, zaszczytów posetnych:
Możnyś w Imiona, z Krwi Księżęcorody,
Rząd z Cię Janusy; Mars ma Bojewody.

Bądź kiedy w Państwie kłótliwa Bellona
Na mord woienny swe zostrzyła groty:
Bądź też Pokoiu Bogini pieszczona
Wzniosła swóy wieniec, ukoiwszy roty:

Tyś

Tyś Palmie rówien, mimo losów sprzecznych,
Doma i w Polu pełen Laurów wiecznych.

Tyś radne starczył do Senatu Pany:
Tyś w Seymuiących Kołach mądre Głowy
Sadzał: Ty Woyskom dostawiasz Hetmany,
I w oręż silne, i potężne słowy.
Tak ni Tryonu żaden rod nie leże,
Próżeneś mroku stawiąc Męża w Męże.

A jak w przecudnie umaionym sadzie
Rozłożna Jabłoń na okoł wyłoży,
Ramiona cięźne; wyskakuie radzie
Na przerost płonek husiec krzewno-boży;
Ta bądź owocy; bądź siwemi kwiaty
Poucza młode wydać w czas Granaty.

Ten

Ten-ci dank właſny zawſze takie ſczepy
Dawać Oyczyźnie, których buyno-krzewy
Rozroſt Oyczyſte żywnie ſpełnia ſklepy:
A Ty kraśnieyſzy, by Cedr między drzewy,
Nieznaſz co ſiły, lub co barwę mieni;
Zawſzeć wzroſt w Niebo, zawſześ ſam w Zieleni.

Prawieć widziemy błogoſławczą Rękę
Nad Tobą BOGA, Co tym obietnice
Tylko zaprzyſiągł, którzy winną dziękę
I cześć mu daią, co zdobią świątnice,
Praw ſtrzegą, nędzne wſpieraią, Tych ziemie,
Tych z Izraélem błogoſławne plemie.

Takci on Jakub, abo Jozef drugi
Dla ſwych Cnot czyſtych Niebu dziwnie wzięty
Liczne potomki, Wieków póżnych długi
Rachował Orſzak; ani pierwey cięty

Legł

Legł ciosem śmierci Jawor ten dospiały,
Aż się już młode buynie rozrastały.

Błogoż więc niechay będzie tey Porośli,
Plenna Jabłoni Wielki WOJEWODO!
Teć Twóy PIERWOSZCZEP *niesie* LATOROŚLI,
Byś je przeżegnał Ręką błogorodą:
O który dzisia piękne żegnasz Wnuki,
Spórz Ci BOG Wieku, byś żegnał Prawnuki!

